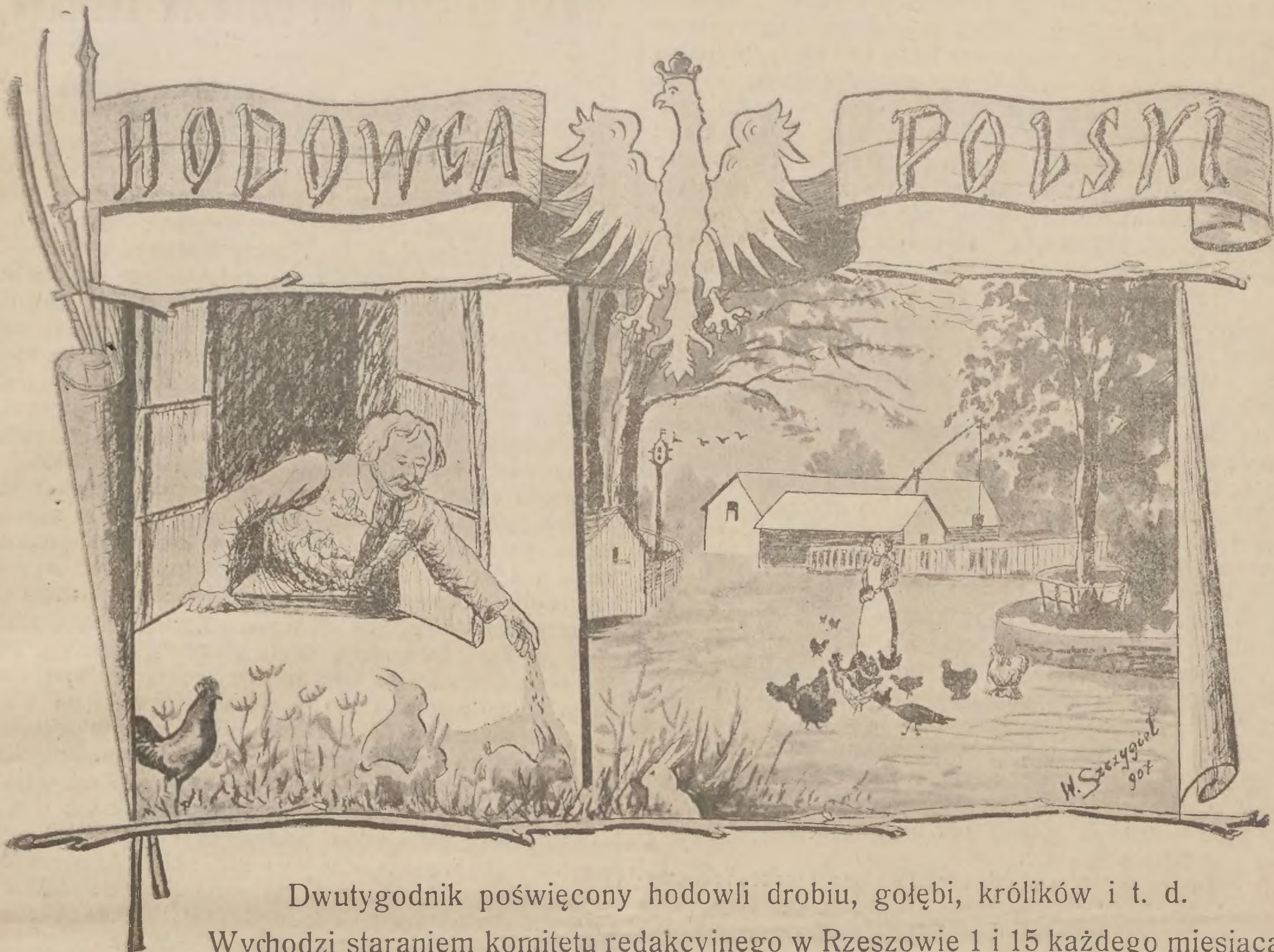
Nr 11. Rzeszów, dnia 15 listopada 1907. Rok I.



Dwutygodnik poświęcony hodowli drobiu, gołębi, królików i t. d.
Wychodzi staraniem komitetu redakcyjnego w Rzeszowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

GOŁĘBIE.

Ułożone i przepisane podług zalecających je przymiotów przez

Stan. Konstantego Pietruskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tresura gołębi pocztowych odbywa się na Wschodzie w następujący sposób:

Bierze się do tego celu parę młodych gołębi; wybierają najczęściej białe z ciemną obrączką na szyi, bo takowym większą pojemność przypisują. Trzeba je ustawicznie z rąk karmić i tak ułaskawić, ażeby się każdego czasu złapać dały. Gdy już doskonale latają, kładzie się je do klatki i posela na miejsce, skąd się chce, ażeby wiadomość przynosiły, ale klatki nie trzeba przez drogę przykrywać, ażeby okolicę widziały.

Skoro przybędą na miejsce, zamyka się je do przeznaczonego dla nich gołębnika, i tam trzeba się z niemi ciągle bawić.

Po upływie dwóch miesięcy już są należycie przyzwyczajone do swojego drugiego mieszkania, wtenczas można oboje wypuścić, chociaż dla wszelkiej pewności zawsze lepiej jest z jednym próbować, a to z następujących przyczyn:

1. Jak się tylko jednego w lot puszcza, to się nigdzie po drodze nie zatrzymuje, tylko nieprzerwanie leci, a żądza połączenia się z towarzyszem pobudza go do najspiejszego powrotu.

2. A jeżeli przypadkiem jeden z tych gołębi zatrzymanym zostanie, to tylko towarzyszkę za nim wypuścić a ona go pewnie nazad przyprowadzi.

Dla tego nigdy nie można niesparowanego samca lub samicy używać, gdyż wtenczas nie ma żadnej pewności ażeby list akuratnie oddanym został; bardzo łatwo bowiem po drodze zdybie taki gołąb innego towarzysza, z którym się sparuje i zupełnie w inne miejsce poleci.

Skoro gołąb z listem na miejsce przeznaczone przybędzie, nie trzeba go zatrzymywać, tylko nasypawszy mu trochę jedzenia zaraz z odpowiedzią ekspedyować.

Przy poselce zachowuje się następujące przepisy: Bilecik sposobem niżej opisanym przymocowawszy, macza się gołębiowi nóżki w occie, ażeby się w drodze nie kąpał, i niesie go się w odkrytej klatce za miasto albo za wieś w tym kierunku, w którym ma lecieć, i na wolnem polu wypuszcza w lot. Ale przy pierwszej ekspedycyi trzeba posłańca pilnie uważać i nie spuszczać go z oczów, gdy może się stać bardzo łatwo, że zamiast dalej lecieć, gdzie usiądzie, a wtenczas należy go zgonić. List, który się gołębiom powierza, musi być na cieniutkim papierze napisany, a całą wiadomość trzeba w kilku

słowach ułożyć, ażeby to wszystko jak najmniej miejsca zabierało. Ten bilecik składa się płasko i przywiązuje sprytnie do nóżki, albo jeszcze lepiej pod skrzydło ptaka, dla zabezpieczenia od deszczu, uważając ażeby się ile możności mocno trzymał. Wszystko to uskutecznia się za pomocą cienkiej igły lub szpilki, którą się przykłuwa bilecik do jednej lotki, ale tak, ażeby jej koniec spiczasty gołębia nie kłuł, potem obkręca się to wszystko cienkim jedwabiem. Najwięcej trzeba na to baczyć, ażeby cały papierek pod skrzydłami umieścić i żeby z niego nic nie wisiało, nie zawadzało i nie utrudniało lotu kuryera.

W gołębnikach, w których się pocztowe gołębie trzyma, wieszają się parę stóp nad ziemią klatki z gniazdami, opatrzone tak małemi otworami, ażeby tylko jeden gołąb wcisnąć się mógł; a to wszystko dla tego, ażeby jak posłaniec przybędzie, łatwo go ułowić można, bo gołąb przyleciawszy na miejsce do gołębnika, zaraz udaje się do swego gniazda.

Byłoby zapewne najpewniej używać do przesełek gołębi mających już jaja lub małe, bo wtenczas potrzeba tylko takiego gołębia przenieść w klatce do miejsca skąd chcemy mieć wiadomość, a on już sam z największym pośpiechem do swojej rodziny powróci i list przyniesie. Tym sposobem można mieć bardzo prędko i akuratnie wiadomości z jednego miejsca, ale wtenczas trzeba już na odpowiedź rezygnować.

Zachowując zaś powyższe przepisy, można mieć dokładnie uorganizowaną pocztę tam i nazad.

Do przesyłek listowych używa się najczęściej zwyczajnych polnych gołębi, chociaż i inne rasy n. p. belgijskie pocztowe gołębie mają także lot bardzo szybki. O tych ostatnich równie jak o hiszpańskich przyjdzie nam później pomówić.

Dobry gołąb posłaniec ulatuje bez przykrości przestrzeń 70-ciogodzinną w czterech godzinach, co właśnie w tych latach w Werwier pod Mannheimem najakuratniej sprawdzono.

Pierwszym założycielem poczty gołębiej na Wschodzie był sułtan Nureddyn, kalif Bagdadu, który 1146 po Chrystusie panował. Po Nureddyna smierci cała rzecz poszła w zapomnienie aż do roku 1179, w którym ją kalif Abbas-Achmed wielki miłośnik gołębi, nazad w życie wprowadził.

W nowszych czasach ekspedycyom do wyszukania Franklina dodane były także pocztowe gołębie.

Z tego wszystkiego wynika, że użytek z tych ptaków jest wielki, chociaż i szkody robią nam znaczne, a jako allegat do tychże przyłączam następujący list, który właśnie z Królestwa odebrałem: „W wielu okolicznościach radziłem się Pana co do szkodników w naszem biednem gospodarstwie. Otóż znowu mam klęskę t. j. stratę codzienną najmniej pół korca zboża przez massę gołębi, które na wieży kościoła R. się gnieżdżą. Nikt tam wyleść nie może, bo schodów nie ma. Ksiądz z młodych nie korzysta, jastrzębie tylko zwykle wybierają daninę; codziennie 80 par gołębi z okładem snopy w gumnie objada i w jednej godzinie pierwsze warstwy zboża sprząta bez cepów i młocarni“. C. d. n.

Nowo-wstepujący członkowie VI. filii kraj. Tow. chowu drobiu w Rzeszowie płacą jednorazowo 2 kor. wpisowego, a 6 koron wkładki rocznej. — Nauczyciele ludowi, wieśniacy i ubożsi płacą połowę tak wpisowego jak i wkładek. — Członkowie otrzymują daremnie trójkę kur rasowych lub gęsi, kaczek, etc., albo trójkę królików z obowiązkiem zwrotu przychowku trzymiesięcznego w tej samej ilości, w dwóch następnych latach.

Uwagi na czasie dla hodowców kanarków.

W obecnej porze każdy hodowca kanarków ma zbierać plony ze swej troskliwości jaką otaczał swe ptaki rok cały; wystawy kanarków będą zapowiadane na obecny sezon zimowy; konkurencyjnych śpiewaków nie będzie brakować, gdyż niemcy słyną z wyszkolenia i są pewni siebie, że nagroda za ich prace niechybne, marzyć będą tylko o pierwsze nagrody; każdy hodowca w milczeniu zamyka się przed światem, bo zadanie jego w tym miesiącu jest poważne; koniec nauki śpiewu w listopadzie uważać należy u tych hodowców, którzy się umieli ograniczyć przy spustach kanarków; niebyli łakomi na wielką ilość młodych lecz o rezultat śpiewu dbali następująco: kanarki samce nadające się na profesorów, wpuszczano na zapłodzenie 2 gniazd a potem odosobniono takowe ze spustów, samce mniej używane do spustu pierzą się później i służyły dla swoich synów całą wiadomością śpiewu, natomiast kanarki użyte na 4 gniazda, zapadają zaraz po spuście w pierzeniu i w milczeniu pozostają wraz z dziećmi, które nie słysząc głosu ojca, wytężają gardziołki nadaremno, cóż warta dziecko w szkole bez nauczyciela? z małości da się uczyć wszystkiego, starsze jest już tępe do nauki i szuka rozrywki ubocznej, rzecz ta sama zastosowana być musi u kanarków. Damy młodym kanarkom zapóźno profesora niewiele on się im przydać może, raz dlatego, że młode mają w organizmie powołanie do śpiewu ojcowskiego i ciężko im przychodzi nauka śpiewu obcego, jabłko nigdy daleko od pnia nie spadnie, lecz obok niego leżeć będzie, tak też i młody choćby przy najlepszym profesorze o tyle tylko pojmować w śpiewie może o ile jego gardziołko do ojcowskiego jest podobne; kto marzył że spuści kiepskie ptaki a dochowawszy się młodych kupi dobrego Vorsängera, który wyuczy młode ten z rachubą przepadł, zwykle niedoświadczeni swe marzenia tak kończą, starsi i doświadczeni hodowcy pamiętają o następstwie, że szkoła bez nauczyciela istnieć nie może, więc wybierali ptaki do spustu z podobnym pełnym, harmonijnym śpiewem, to też w nauce dziś mają już pewny rezultat i nie szukają Vorsängerów, obecnie tylko ćwiczą młode do wystawy z pewnością zadowolenia, że w Galicyi żadne stowarzyszenie hodowli kanarków jeszcze się nie przyjęło, to tylko przez brak energii u jednych, u drugich przez zwątpienie, czy może hodowla kanarków jaki pożytek przynieść i t. p. Wprawdzie w naszym kraju są tylko amatorzy, którzy trzymają kanarki dla przyjemności po kilka sztuk, a gdy mieli szczęście dochować się młodych niechaj czerpią wiadomości z pisma „Hodowcy polskiego“, które w artykułach o chowie kanarków, podaje do wiadomości, że na kanarki kończące naukę pilnie uważać należy, a co złe, temu zaradzić, wykorzenić jeszcze na czas i próbują przysposobić sobie kolekcyą po 4 sztuk na odsyłanie pod cenzurę niemieckich wystaw na rok 1907 i 1908. Podajemy skalę wydaną z pod której żaden wystawiający uchylić się i protestować nie może; piszą w języku niemieckim jak do wiadomości w gazetce Kanarien Sport podano, das Punktsystem.

Dieser Modus bewerthet ebenfalls die einzelnen Touren des Liedes in übersichtlicher und leicht verständlicher Weise; Es werden zuerkant denn Prämierungstouren:

1 der Hohlrolle	bis 7	Punkte
2 der Knorre	„ 5	„
3 der Hohlklinger	„ 5	„

4. der Schockel . . . . bis 5 Punkte
5. der Klingelrolle . . . . . . „ 2 „
6. der Klingel . . . . „ 2 „
7. der Pfeifen . . . . „ 2 „
8. der Schwirre . . . . „ 1 „
9. der Wasserrolle, Wasserglucke kollernden Wasserrolle . . „ 3 „
10. der Koller . . . . bis 4 Punkte
11. der einfachen Glucke „ 2 „
12. für Verbindung und Zug . . . . „ 4 „
13. für Reinheitn . . . „ 8 „

(10.–13.: neniger vorkomende Touren)

Für die Fehler werden abgezogen:
1. für Beiwörter, Locken . . bis 4 Punkte
2. für Schnatter . . . . . . „ 12 „
3. für Zitt . . . . „ 15 „
4. für Schapp . . . . „ 30 „

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od Redakcyi.

Wszystkich P. T. **Prenumeratorów kwartalnych** którzy dotąd prenumeraty na nowy kwartał nie uiścili, upraszamy o nadesłanie tejże — Redakcya bowiem, wedle tego nakład reguluje.

Wszystkich zaś P. T. Prenumeratorów upraszamy uprzejmie, by czyniąc zamówienia według inseratów „Hodowcy polskiego“, na nasze pismo się powoływali, czem nam wielce pomagają — wreszcie donosimy, że chętnie **bezpłatnie** pośredniczymy w zamówieniach od firm niemieckich, tłómacząc zamówienia słabo język niemiecki posiadających — prosimy jedynie o załączenie marki zwrotnej.

Redakcya „Hodowcy polskiego«.

Najważniejsze rasy królików.

I. Królik frandryjski.

Jakkolwiek królik flandryjski w różnych wydanych dotychczas książkach broszurach i gazetach był opisany i hodowla jego omówioną, nie zaszkodzi jeśli nasz Hodowca polski poświęci mu miejsca pierwszorzędnego jako króla królików.

Początek swój ma królik flandryjski w Belgijskiej prowincyi Frandryi, a umiejętne hodowanie doprowądziło tego królika do dzisiejszej wielkości.

Pochodzenie jednak flandra z Flandryi nie jest jednozgodne, część bowiem hodowców twierdzi że wyszedł on z krzyżowania królika domowego belgijskiego z baranem francuzkim, inni twierdzą jakoby pochodził od amerykańskiego królika buldoka a w końcu twierdzą znów inni, że to potomek barana francuskiego.

Przypatrzywszy się dokładnie budowie ciała u flandra, możnaby w końcu zgodzić się z pierwszym lub drugiem zapatrywaniem, bo krępa jego budowa ciała silny szeroki cząber i tylna część, dalej mało dostrzegalne zaokrąglenie kości nosowej i podgardle u samicy, wszystko to daje powód do niepewności pochodzenia.

Rozchodzi się o uszy. Z temi łatwa sprawa, jedno skrzyżowanie chociażby byle jakiego królika z prostymi uszyma z baranem francuzkim da nam potomstwo dwojakie, jedne będą do góry stojące inne znów jedno do góry drugie nadół jak u normandów.

Jeśli zważymy że rodzaj uszu zależy od temperatury powietrza to zimowe potomstwo będzie prawie całe z uszami stojącymi, letnie natomiast w tym wypadku nam niedopisze.

Dziś jeszcze widzimy piękne flandry które z postawą uszu szwankują i mają bądźto od połowy względnie końce zgięte bądź rozchodzą się szeroko od siebie. Z nanem jest w końcu że flander zjawił się zaledwie przed 30 laty, kiedy baran francuzki od niepamiętnych czasów cieszył się sympatyą Francuzów.

Nowość ma wszędzie powodzenie, a kiedy baran francuzki był za powszedni, znaleźli się ludzie pracy, którzy aby zrobić dobry interes, zupełnie słusznie, zajęli się wyprodukowaniem tej nowej rasy, za pracę jednak kazali sobie początkowo bajeczne sumy płacić chociaż i obecnie za dobrego flandra trzeba 30 do 40 koron dać a nawet wyżej,

Nowocześni hodowcy jednak obrali sobie kierunek hodowli na długość i na zgrabane wysokie nogi, czym i dłuższy i ma dłuższe nogi a względnie wyższą postawę tym piękniejszy i droższy. W tym też celu zawodowi królikarze, chcąc mieć królika odpowiadającego wymiarom wystawowym czyli „standartowi“ męczą biedne zwierzę od małego naciągając i szczotkując go, gdyż inaczej 72 ctm. długości nie możnaby osiągnąć. Wedle naszego pojęcia jednak, byłby flander najlepszy gdyby był krępy, osiągnął wagę 7 kg. (naturalnie nie zapasiony) sierć przylęgłą do ciała i łyszczącą, uszy stojące ostro do góry w formie rzymskiej V oczy duże żywe (ogniste) u samicy pięknie rozwinięty podbródek w kształcie księżyca. Co do barwy sierci to najulubienszą jest stalowo szara ponieważ białą trudno utrzymać bez żółtawych nabiegów a czarną trudno bez bronzowych nabiegów, gdyż czarne flandry najczęseiej jesli wystawione na małe tylko działanie słońca rudzieją. Stalowo szare otrzyma się bardzo ładne, byle łączyć je ciemne z jaśniejszymi, natomiast same ciemno-stalowo-szare mogą dać czarne potomstwo a to potem zrudzieje,

Na nogi, czyli skoki flandra musimy zwracać uwagę. powinny one być wyższe jak u barana francuzkiego gdyż wyższe skoki robią go okazalszym a to wpływa na wartość zwierzęcia, przednie prócz tego powinne być proste a nie tak zwane iksy. W końcu nawet na ogon trzeba uważać by był ostro do góry stojący, gdyż sędzia na wystawie jest bezwzględny i zaraz wartość całą obniży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Golono czy strzyżono?

W Nr. 10 „Hodowcy Polskiego wystrzelił p. Kukura resztę ślepych nabojów z austryackiego pistoletu w obronie Fattingera i uważa dalszą kompanię za zbyteczną. Ja z mojej strony nie mogę niestety złożyć broni: nie dla salwowania mojego rachunku, ten stoi nie wzruszony nie dla przekonywania p. K. „Czy golono czy strzyżono“ to byłby trud daremny p. K. nawet topiony będzie czynił palcami ruch wskazujący strzyżenie; wreszcie nie dla przyjemności polemizowania z p. K. jego przytyki i dowcipy nie przypadają mi do smaku. Jeśli jeszcze raz w tej sprawie głos zabierzem, to li tylko w celu sprosto_

wania zarzutów i wykazania, że rachunek p. K. podany w Nr. 10 H. P. jest poprostu — absurdem!

Przedewszystkiem odpieram zarzut jakoby niedanie odpowiedzi na szereg pytań było niezgrzecznością co najmniej. Więc dlatego, że zwróciłem uwagę czytelników H. P. na finansową stronę żywienia kur karmą F. byłem już zobowiązany traktować Szanownych Czytelników, na żądanie jednostki, na prędce sporządzonym bigosem z mojego drobiu? Równem prawem mógł kto domagać się, bym podał do wiadomości ile mam długów a ile koron w kieszeni. Nie, bigosiki smakują na polowaniu, lecz nienadają się do artykułów poważnych. Przytyk, że tak za wzięcie polecam m. mięsną L. z Prus i do tego z handlu sztucznych nawozów jest złośliwy tylko, lecz nieprawdziwy. W Nr. 7, H. P. zaznaczyłem wyraźnie: „Wyjątkowo korzystnem być może z braku tańszej karmy mięsnej sprowadzenie m. mięsnej L.“ więc polecam tylko warunkowo i dopiero na pytanie: „Co jest m. mięsna L. i dokładany adres fabrykatu?“ z grzeczności podałem 2 adresy mi znane i między tymi handel sztucznych nawozów będący jak zwykle — zarazem handlem skoncentrowaną karmą. Obawa, że m. mięsna L. idąc z Urugwaju via Prusy nabawić się może domieszek, jest płonną. Z Ameryki przychodzi w oryginalnych plombowanych wózkach po 75 kg. i w takich ją firmy odbiorcom dostarczają. O ile się zdaje, jest m. mięsna L. główną częścią składową. „Prairiefleisch-Crissel“ na co już nazwa wskazuje, że Max Pauly preparat ten poleca, nie stanowi dowodu, że żywienie kur takową się opłaca, p. Pauly mógł nie mieć finansowej strony na oku, albo wspomniał o preparacie Fattingera ze specyalnych jakich względów dla niego. Podobnie nie obala mojego rachunku premiowanie karmy Fattingera na wystawie w Brzeżanach. Jury na wystawie ocenia przedmioty jako takie wedle ich przymiotów: jakości, piękności, praktyczności itd. bez względu na ich cenę. Ot n. p. zostały na wystawie w Brzeżanach premiowane aparaty wylęgowe p. Stankiewicza, jakkolwiek ze względu na wysoką ich cenę, nie dla wielu hodowców są przystępne. Jakości i dobroci preparatów F. nie krytykowałem wcale — boć ich nie znam.

Pomijając resztę w części naiwnych, w części niezrozumiałych przytyków i dowcipów p. K., przystępuję do właściwego ataku.

1-go sierpnia b. r. (w Nr. 6. „H P.“) zwiastował p. K. światu, że od szczególnie nośnych kur, z których każda 140 do 160 jaj rocznie znosi — otrzymał 11 sztuk dochowku, który na próbę karmą Fattingera żywi.

1-go listopada b. r. (w Nr. 10. „H. P.“) prostuje powyższą wiadomość o tyle, że kury są o wiele, wiele nośniejsze, niż to co 1 sierpnia zwiastował, w szczególności podaje teraz, że 5 jego kur rozdzielone na 3 grupy, zniosło w czasie od $^{1}/_{1}$ do $^{1}/_{11}$ b. r. więc w 9 miesiącach 955 jaj, czyli każda w przecięciu 190 jaj i dwie z tych dalej się niosią. Zważywszy to, że kury te nie zaczęły się znosić $^{1}/_{1}$ na komendę, lecz zapewne też w listopadzie i grudniu zaszłego roku kilka lub kilkanaście jaj zniosły, widzimy, że nośność kur p. K. jest nadzwyczajną — niemal nieprawdopodobną — lecz możliwą. Na wszelkie powątpiewania mógłby p. K. powołać się na Ed. Baldamusa, który w swym podręczniku hodowli drobiu (Illustrirtes Handbuch der Federviehzucht) wspomina, że wedle świadectwa dr. G. Bennetta istnieją na Nowych Hebrydach kury Megapodius Freycinetti, O. G. znoszące dziennie 2 do 4 jaj. Może kury p. K. należą do tego gatunku? Lecz ponieważ nie były karmione preparatem Fattingera, osobliwa, cudowna ich nośność nie wpływa na kwestyę, czy karma Fattingera się opłaca, czy golono, czy strzyżono. Przejdźmy tedy do dachowku.

Według relacyi p. K. zjadło 11 sztuk kurczątek od urodzenia do wieku 2—3 względnie 3 miesięcy — w przecięciu w 85·5 dniach (4 sztuki w 76, zaś 7 sztuk w 91 dniach) **20 kg. karmy Fattingera.** (Na sztukę przypada 21 dziennie) — i nic więcej, przynajmniej nic więcej nie znajdujemy w rachunku. — **Waga tych 11 kurczątek wynosiła po zjedzeniu owych 20 kg. karmy, około 18·07 kg.** (6 sztuk, które p. K. sobie zostawił 10·62 kg. (sztuka przeciętnie 1·77 kg.), jednej sztuki zabitej 1·05 kg. i 3 sztuk sprzedanych, prawdopodobnie około 6·4 kg. (1·6 kg. sztuka). Jeśli od wagi tej odliczymy 550 gr. jako wagę piskląt w dniu wykłucia się, (jaj bez skorupy) pozostaje na przyrost ciała kurczątek wskutek żywienia **17·52 kg.**, gdy zaś cała ich karma wynosiła **20 kg., przypada 87·6 % tej karmy na przyrost,** t. j. na rozwój kości, opierzenie, osadzenie mięsa i tłuszczu. Rozpatrzmy teraz w koniecznej tu zwięzłości, co mówi nasza wiedza o procesie życia i żywienia się zwierząt. Otóż uczy, że każda karma zwierza musi zawierać obok pokarmów strawnych i w obieg krwi wchodzących pewną ilość części niestrawnych, tak zwany balast konieczny w pewnej mierze do należytego wypełnienia przewodów pokarmowych, wywołania w zwierzęciu uczucia sytności i należytego wyzyskania karmy. Zbyt skoncentrowana karma — zawierająca więc obficie pokarmy strawne obok niedostatecznej ilości balastu, przechodzi szybko przez organa trawienia, nie zostaje w zupełności strawioną i cenne ciała pokarmowe przechodzą z balastem do ekskrementów. C. d. n.

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja, Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu?

Kury Wyandoty.

Opracowane z niemieckiego przez **W. Sokołowskiego.**

(Z rycinami.)

(Ciąg dalszy). KURA.

G ł o w a: Srebrnobiała.[10])

S z y j a: Czarna z białem znaczeniem (lamowaniem) (Säumung).

P i e r ś: Biała z silnie czarnym, ziolonopołyskującym znaczeniem [11]) (Säumung.

G r z b i e t: Plecy i ramiona, znaczone jak pierś

O g o n: Zielono połyskujący, czarny.

L o t k i 2 rzędn. (małe lotki): Jak u koguta.

L o t k i 1 rzędn. (wielkie lotki): Jak u koguta.

P u c h: Jak u koguta. (Flaum).

O d n ó ż a: Jak u koguta. (Läufe).

Dozwolone błędy, które nie wykluczają od premiowania:

Nieco jasna piers, nieco podwójne znaczenie na piersi, nieznaczne nakrapianie na grzbiecie i piórach po-

---

[10]) U wielu kur poczyna sie znaczenie już na głowie tak że ta ostatnia nie może uchodzić za białą. Nie jesteśmy wcale za białą głową, ponieważ z białą głową idzie w parze za jasne spodnie upierzenie; w każdym razie należy dążyć do tego warunku sztandartu, jeśli przy uwzględnianiu tego punktu będziemy umiarkowanymi, gdyż są o wiiele ważniejsze rzeczy, zasługujące w pierwszej linii na uwagę.

krywowych ogona, zwłaszcza u starszych sztuk[12]), ale zresztą przy dobrej budowie ciała. Pasy skrzydeł słabo występujące[13]), trochę jasne ramiona[14]). Nie całkiem czyste okrycie piór na szyi, nieco jaśniejsze upierzenie spodnich części ciała, za słabe znaczenie ramion, jeśli zresztą wszystko inne dobre. Trochę nalotu rdzawego, znaczenie kształtu[17]) nieco lancetowatego.

Błędy, które wykluczają od premiowania: Za dużo żółtego nalotu, czarne brunatne znaczenie, za jasna pierś, nie czyste pręgowanie piór grzbietowych, za wiele podwójnego znaczenia (lamowania) zwłaszcza na skrzydłach, grzbiecie, niedokładne znaczenie lub też kształtu półksiężyca[18]).

---

11) Tu chodzi o to samo, cośmy przy kogucie naprowadzili. Kury o złem znaczeniu wyklucza sie od chowu.

12) Jest rzecza ciežką osiągnać u srebrnych Wyandotów znaczenie na grzbiecie czyste, bez nalotu żółtego, tak zw. „Mchu“, zwłaszcza pokrywy ogonowe posiadaja zwykle ten nalot.

Kury o bardzo słabem pregowaniu (znaczeniu) sa mimoto wartościowe i do użycia do (produkowania), wyprowadzania kur, lecz daje sie pierwszeństwo kurom bez „nalotu mchu“. Szczególnie wartościowymi sa te kury, które w drugim roku czysto się wypierzaja, wiec i wówczas nie dostają „nalotu mchu“. Jeśli się trafi, że egzemplarze starsze przy dobrej budowie i znaczeniu, posiadają „mech“ to mimoto nie przyjdzie sedziemu do głowy pozbawić je odznaczenia. (Fig. 9.)



Fig. 9.

13) Nie tylko kogut, lecz i kura powinna mieć odznaczajace sie, zaokraglone, kształtne pasy; szczególnie jest to ważne przy prowadzeniu kogutów. Jest rzeczą ważną uwzględniać kształt pasów, które nie powinny mieć jakeśmy wspominali ostrych kształtów lecz okragłe.

14) 15) 16) Tu chodzi o to samo, cośmy przy kogucie nadmienili. Nigdy nie powinno się kłaść za wielką wagę na znaczenie ramion, kosztem piór dolnych, spodnich.

17) O formie łukowania (lamowania) wzglednie o formie białego pola w piórze (u złotych Wyandotów złotego), będziemy jeszcze później przy końcu szczegółowo mówić.

18) Zaznaczone tu znaczenie (lamowanie) piór kształtu półksiężyca można nie tylko na piersi zauważyć, występuje ono także rażąco na plecach. (Fig. 10).

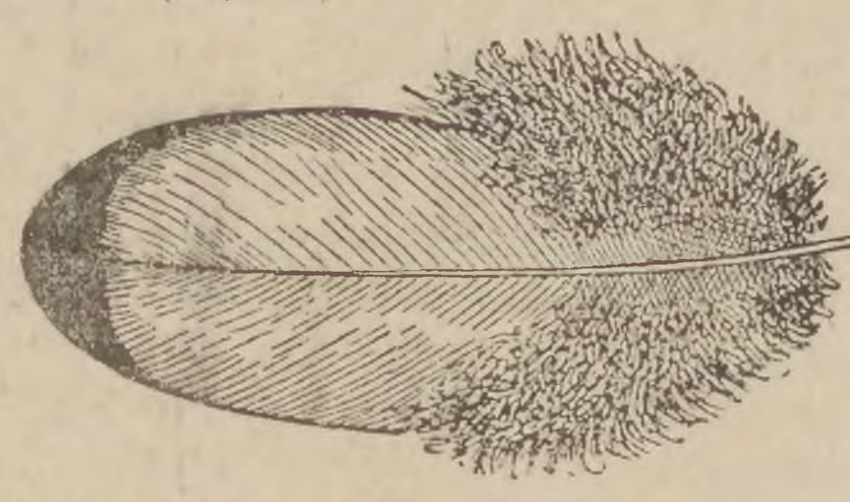


Fig. 10.

Takie egzemplarze nie nadaja się żadną miarą do chowu. Jeśli znaczenie półksieżycowate tylko na plecach wystepuje, to nadaje się taka kura, jeśli ma dobre znaczen e piersi do produkcyi kogutów. Kury, których białe pola piór mają silny nalot żółty, nie zostawia sie nigdy do chowu kogutów, gdyż ten żółty nalot dziedziczy młodzież.

Kogut i kwoka.

(BAJKA).

Na jajach siedziała kwoka
W tem pyszny kogut nadchodzi
Patrzy się na nią z pod oka
I mądre zdanie wywodzi:

„Czego tak siedzisz daremnie
„Lepiej się przejdź po śmiecisku
„Wszak na podwórzu przyjemnie
„A tutaj nudy masz w zysku“

„Rzuć jaja, chodź na podwórze
„Grzebać się w śmieciu jak drugie“
Daremnie tłumaczy kurze
Oracye prawiąc jej długie

Patrzy się znowu z pod oka
I żółte ogląda buty
W tem „Powiedz mi“ pyta kwoka
„Skądby się brały koguty?“

Emil Schayer.

Hodowcy i amatorowie chowu drobiu zapisujcie się do Towarzystwa chowu drobiu — najlepiej każdy do najbliższego Towarzystwa, lub tegoż filii.

Rozmaitości.

O karmie Fattingera tak pisze Wna. Pani Wanda Nowosielecka:

Co do drobiu dorosłego nie próbowałam karmy Fattingera, ale młodzież już 2 lat żywię od chwili wylęgu li tylko karmą Fattingera i chowa się tak świetnie, że wypadki śmierci są prawie wykluczone, chyba z powodu nadzwyczajnych, jak utopienie i. t. p.

Gęsi, również indyki rosną bardzo szybko i opierzają się, nie podlegając żadnym niedyspozycyom, nawet drób najwcześniejszy który spowodu zimna nie wypuszcza się na świeże powietrze i który z tego powodu często marniał, teraz wychowuje się doskonale. Droższym od dawniejszego karmienia jajami, kaszami, serem i. t. p. wcale nie jest a nawet cośkolwiek tańszy. Podaję go tylko rozparzony wodą, nie mlekiem, jak niektórzy radzą bo to zdrowsze.

Cenne te uwagi naszej znakomitej hodowczyni, tem chętniej umieszczamy, że podziwialiśmy jej indyki i gęsi na Wystawie rzeszowskiej.

Rozpoznanie cholery u drobiu (*Dobra Gospodyni*)

Choroba ta ujawnia się przez posmutnienie ptaka apatję, brak apetytu; tylko wyjątkowo zdarza się, że chore zwierzęta przyjmują paszę aż do śmierci. Chore sztuki odchodzą na bok od zdrowych, opuszczają skrzydła, zjeżają pióra i okazują wyraźnie osłabienie i niemoc. Wkrótce zjawia się silna biegunka, odchody są początkowo cienkie, ale zawsze jeszcze miazgowate o biało-żółtej barwie, potem są wodnistsze, zielonkowate pomieszane że śluzem i posiadają silny, wstrętny zapach Odbyt jest często nabrzmiały, sinoczerwony, pióra około

odbytu są częstokroć powalane krwawemi odchodami. Wyjątkowo występują także wymioty. Najczęściej objawia się silne pragnienie. Biegunka osłabia nadzwyczajnie chore zwierzęta, a w końcu osłabienie bywa tak znaczne, iż niektóre sztuki na nogach utrzymać się nie mogą. Oczy zwykle załzawione, przymróżają się, gdyż chore ptactwo, wskutek zapalenia spojówki oka, nie może znosić światła. W dzióbie widać szklisty śluz, niekiedy płynie z niego i z otworów nosowych cuchnący płyn. Oddychanie jest utrudnione i przyśpieszone, często daje się słyszeć silne rzężenie i bulkotanie. U kur sinieją grzebienie i policzki, u ptacwa wodnego — dzióby, a przed śmiercią stają się nawet niebiesko czarne. Z postępem osłabienia idzie również ręka w rękę i wychudzenie. Śmierć następuje przy objawach konwulsji, rzadko bez nich; w pierwszym wypadku zwierzę przyciąga głowę do piersi.

J. Ryx.

Tępienie pasożytów u drobiu (*Dobra Gospodyni*) Owady (wszy) gnębiące drób, najlepiej tępić t. zw. kwiatem siarczanym, to jest rozpyloną siarką, jaką dostać można w każdym składzie aptecznym. Tym kwiatem siarczanym zasypuje się co kilka dni pierze drobiu tak, aby siarka sproszkowana dostała się aż do skóry. Prócz tego należy urządzić i stale utrzymywać t. zw. *grzebnik*, t. j. miejsce, gdzie kury i inny drób grzebiący, może się tarzać, grzebać i w tym podobnym oddawać przyjemnościom

Taki grzebnik urządza się pod dachem, aby zawsze był suchy, ale w miejscu łatwo dla drobiu przystępnym i przewiewnem. Urządzać go zaś w ten sposób, że w odpowiedniem miejscu wykonuje się na jeden sztych szpadla głęboko, prostokątne a poziome zagłębienie, które wypełnia się piaskiem zmieszanym pół na pół z popiołem drzewnym. Do tego dodaje się *ad libitum* kwiatu siarczanego. W bliskości grzebnika, lub nawet za nim rozsypuje się nieco pośladu i grabiami lekko zakrywa, aby kury zmusić do grzebania i przyuczania się do odwiedzania tego miejsca dla nich wielce hygienicznego.

Po zastosowaniu tych środków wszy wyginąć powinny, a przynajmniej nie być plagą kurnika.

J. Ryx.

Środek przeciw cholerze u drobiu środek ten nie leczy wprawdzie silnie rozwiniętej choroby, a zabezpiecza tylko od niej a nawet skutecznie niekiedy w lżejszych jej formach. Jest nim kwas salicylowy. Lekarstwo przyrządza się w sposób następujący: do trzech części spirytusu dodaje się jedną część kwasu salicylowego, poczem łyżką tej mieszaniny zalewa się szlankę przenicy i gdy ziarnka zawilgną, daje się je zaraz kurom; kury przedtem winny być poddane ścisłej dyjecie.

Jak powiedzieliśmy wyżej, ptaki, u których choroba zrobiła wielkie postępy, nie reagują na to lekarstwo, lecz drób zdrowy, zabezpieczamy w ten sposób od zarazy.

Można też zamiast kwasu salicylowego użyć salodu w roztworze spirytusowem. Jak wiadomo preparat ten w kiszkach rozpada się na swe części składowe — kwas salicylowy i fenol i jako środek zabezpieczający od cholery u drobiu dawał bardzo dodatnie wyniki.

Oczywiście, odosobnienie sztuk zdrowych jest tu konieczne.

L. K. K.

Odpowiedź na „Ostrzeżenie“
w Nr. 11. Hodowcy drobiu.

Moglibyśmy zupełnie zignorować ten artykuł ponieważ jednak skierowany jest do Hodowcy polskiego musimy głos zabrać w sprawie tak zasadniczej. Przed kim ostrzega „Hodowca drobiu“, hodowców i prenumeratorów „Hodowcy polskiego“? Przed anonsami niemieckimi. Słusznie, uczynimy to i my ale gdy Red. Hodowcy drobiu uczyni tak jak to uczynił p. Falkowski, napisał do nas, że anons pewnego Niemca nie powinien być w Hod. polsk. zamieszczany bo ten Niemiec to „Schwindler“ zaraz w następnym numerze anons wyrzuciliśmy i tak zrobimy z każdym o którym dowiemy się ze źródła pewnego, że na zaufanie nie zasługuje.

Dlatego jednak że jeden Niemiec jest „Schwindler“ mamy odmówić przyjęcia inseratów wszystkim Niemcom uczciwym? Należy mieć wzgląd i na to, że głośnym dochodem gazety są inseraty o tem wie każda Redakcya czy to byłoby ładnie gdybyśmy podali fakt zupełnie prawdziwy oto redaktor naszego pisma sprowadził w lecie tego roku na podstawie inseratu z Hodowcy drobiu nie od Niemca ale od polaka z Galicyi parę gołębi za drogie pieniądze i przekonał się że rzucił pieniądze w błoto a gołębie nie warte żywienia nierasowe i niepłodne.

Mimo tego nie ostrzegał nasz Redaktor przed „inseratami w innem piśmie“.

Ten sam Redaktor sprowadził z Niemiec dla siebie i innych hodowców wiele par gołębi Stralsndzkich z nad Bałtyku i wszyscy są bardzo zadowoleni. Redakcya odpowiada tylko za to co w specyalnej rubryce z podpisem Redakcyi poleci ładnieby wyglądała taka „Geflügelbörse“ gdyby się wpierw przekonywać musiało czy hodowca jest rzetelny czy nie.

Nowicyusz najlepiej zrobi gdy się uda po poradę do Redakcyi, czy to Hodowcy drobiu czy Hodowcy polskiego stary wyga rady nie potrzebuje a mimo tego, czasem się złapie jak nasz redaktor na anonsie z Hodowcy drobiu. Sądzimy że najlepiej będzie gdy każda Redakcya swych interesów pilnować będzie ale ostrzeganie „ad captandam benevolentiam“ możemy sobie darować.

Hodowca drobiu subwencyonowany i rządowy organ tysięcy może się obejść nietylko bez niemieckich ale nawet wogóle bez inseratów my co innego — nam nikt nic nie da daremnie.

Redakcya.

Odpowiedzi Redakcyi.

1) Jak leczyć chore króliki na katar? Przedewszystkiem trzymać króliki osobno. Jeśli królik jest małej wartości, najlepiej dać mu silnie poza uszy i do rądla, jeśli ale jest wartościowym, należy czyściutko stajenkę wymieść, zamówić od „A. Schrauder, Wien V/2. Mollardgasse Nr. 33“ jedną flaszkę „Sanitor“ za 2 kor. 10 h. i tym środkiem w ilości do trzy dziesiętne części litra ściany i podłogę posmarować, przyczem drzwiczki watą przytkać, by królik wdychał otaczające go powietrze, nasycone „Sanitorem“ co zabijająco działa na bakcyle. To powtórzyć przez parę dni a katar ustąpi.

2) Czy można zimować króliki na wolnem powietrzu? Można, a nawet lepiej jak w zadusznych stajniach krowich przez co wychowuje się nie piecuchy lecz wytrwałe zwierzęta.

Na jedno zwrócę uwagę, że króliki, które mają być zimowane pod gołem niebem w klatkach, powinne już od wiosny względnie od młodości lato i zima stać na dworze. Stajenki muszą być szczelnie obite a na drzwiach słomiane maty, słomy dużo i suchej, a często (raz na tydzień) odnawianej. Pożywienie powinny dostawać rano i wieczór, ciepłe ziemniaki z otrębami jęczmiennemi, bo to najlepiej jedzą i siano.

A. K.

OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., $^1/_2$ strony 14 kr. $^1/_4$ str. 8 kr., $^1/_8$ str. 4 kr., $^1/_{16}$ str. 2 kr., $^1/_{32}$ str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące się hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniach każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.

Ponieważ w piśmie fachowem wielu obcych inserować się będzie — umieszczamy przekład niemiecki.

Die Inseraten werden berechnet: Einmalig: für die ganze Seite 25 Kr., für die halbe Seite 14 Kr., $^1/_4$ Seite 8 Kr., $^1/_8$ Seite 4 Kr., $^1/_{16}$ Seite 2 Kr., $^1/_{32}$ Seite 1 Kr. Bei sechsmaliger Wiederholung gewähren wir 10%, bei zwölfmaliger 25% Rabbat. Es werden Annoncen nur von soliden Firmen angenommen, in unserem Blatte kann man auch andere nicht nur Geflügelzucht betreffende Anoncen — vorteilhaft anbringen lassen. Nur im Voraus bezahlte Anoncen werden angenommen. Jeder Inserirende bekommt die betreffende Nummer gratis. In den kleinen Anzeigen kostet jedes Wort oder Zahl 5 Heller. Die deutschen Inseraten werden unengeltlich ins Polnische übersetzt.

ADRESY HODOWCÓW.

DRÓB.

KURY.

Hodowla Wyandotów, Przybyszówka p. Rzeszów.
Wyandoty srebrne, **A. Wagner**, Neukirchen. hl. Blut Niederb.
Wyandoty białe, **Max Ulbrich**, Igelshieb bei Neuhaus a. Rwg.
Wyandoty złote, **Fz. H Schmauss**, Pasing.
Minorki czarne, **Felix Meinberg**, Gütersloh.
Minorki czarne, **Alfred Richter**, Brüssow U. M.
Minorki czarne pojed. grzebienie, **Fryderyk. Auspach**, Wien XVII Braungasse 6.
Włochy kuropatwiaki, **Fr. Bö rer**, prakt. lekarz, Forbach (Baden).
Włochy kuropatwiaki, **Sokołowski**, Bohorodczany, I. nagr. na Wystawie w Rzeszowie.
Włochy srebrnornoszyje, **J Breitung**, Neubrunn, b. Ritschenhausen.
Rhode - Island, Plymouth - Roks. **Amalia de Thomich**, Ołomuniec, Neugasse.
Rhode-Island, (jaja) **Jerzy. Posch**, Miess. Karyntya.
Włochy z grzebieniami kształtu róży, **Juliusz Klapper**, Fürthof, Austrya dolna.
Houdan, **Georg Hartinger**, Polling, p. Tüssling, Oberbayern.
Gołoszyje siedmiogrodzkie, **Robert Melinert**, Clausthal.
Bramy jasne, Fawerole, **Ewald Lange**, Seifersdorf (Oberlausitz).
Plymouth - Rocks. jastrzebiowate, (i listonosze), **Granitzer B.**, Berndorf Nr 287.
Orpingtony żółte (i szeki angiels.) **Jerzy Baranit**, Salzburg.
Bantamy czarne i srebrne, liczne premie, **Eugen Mannheim** Tübingen.

INDYKI, GĘSI, KACZKI.

Indyki mamuty, gęsi emdeńskie, **Adolf Pauli**, Turka pod Kołomyją.
Gęsi emdenskie, **Wanda Nowosielecka** Węgierka, p. Pruchnik.
Gęsi emdeńskie, kaczki pekingi i biegumy, **H. Auer**, Fürth, Bawarya, Rednitzstr. 6.
Gęsi pomorskie białe, **E. Overhof**, Dobb unn, b. Osterburg (Alt n).
Gęsi emdenskie, **Ernst Büsing**, Wackerfeld i. b. Stadthagen.
Pekingi olbrz., **R. Herthar**, Weidhausen Herzogt. Coburg.
Rouen-kaczki, **Fr. Thielke**, Warnow i. Mecklbg.
Cayuga-kaczki, **N. Krüneke**, Otterndorf-Schleuse, Unterelbe.
Pekingi ameryk., **Haas**, Wiedersbach, p. Leutershausen — Wiedersbach, Bawarya.

GOŁĘBIE.

Siwki polskie, **Schayer Emil**, Rzeszów.
Rysie, siwki koroniarze polskie, **Dwór Przybyszówka**, p. Rzeszów.
Rysie, Strassery, Mnichy i inne, **Jan Schindler**, Wildeneichen, Czechy.
Turkoty altenburgskie, garłacze pomorskie, **Grzegorz Barącz**, Lwów, Droga wulecka 123.
Pląsacze wied. gładkonogie (Wiener Tümler), **Schefczuk**, Wien XVIII., Wahringerstrasse 86.
Garłacze berneńskie, pawiaki wszystkie kolory. **Albert Wolff**, Worms.
Garłacze ang. **Franz Speckhan**, Cöln Nippes.
Strassery olbrzymie, **G Hahn**, Gremsdorf, Bez. Liegnitz.
Listonosze prima, (podróżowały 600 kilom.) **J. Kroll**, Warburg, Westf.

KRÓLIKI.

Olbrzymy belgijskie, **Bartuzel Jan**, I. nagr. w Rzeszowie.
Olbrzymy belg. i wied. K. **Hübner**, Maria Enzersdorf, k. Wiednia.
Olbrzymy belg. do 17 kg. wagi, **Willy Kraumann**, Reichenberg, Czechy.
Srebrzyste, **Praissl Franciszek**, Berndorf Nr 113, Austrya dolna.
Srebrzyste, bronzowe, Chamois, i olbrzymy wied., **W. Ulrich**, Turn Teplitz, Czechy.
Japońskie, **Schayer Emil**, Rzeszów.
Rosyjskie, **Jakób Tomann**, Berndorf, Margaretenstr., Aust ya dolna.
Wszystkie rasy, **Adolf Łuczyński**. Brzeżany.

KANARKI.

Sochacki Stanisław, Jasło, I. nagr. na wystawie w Rzeszowie. harcery (Seifert).
Findeis G., Wien I., Wollzeile 25. harcery (Seifert).
Morocutti J., Wien XIII. Amalienstrasse 29. holenderskie i bastardy.

KLATKI.

Krämer et Comp. Troppau, fabryka klatek.
Findeis G., Wien, Wollzeile 25.

POŻYWIENIE.

Smejkal Franc., Wien XII. Deutschmeisterstrasse 23. Żywność dla drobiu, bażantów, królików oryg. ang. Reform-Cakes dla psów.

WYLĘGARNIE.

Stankiewicz J., Lwów.
Lenwather P. Wien XVIII. Herbeckstr. 53.

PIERŚCIONKI NA NOGI.

Baldi Jan, Schärding, a. Inn, Austrya górna.

GNIAZDA.

Findeis G. Wien I., Wollzeile 25.

Skórki królików srebrzystych kupię zimowe, kilka skórek ze starych królików wielkich, letnie też, proszę podać wiek, czas bicia i cenę. KUKURA, Polanka wielka.

Sprzedam kury włoskie srebrno-szyje z legu kwietniowego 1907 nagrodzone na wystawie w Brzeżanach medalem bronz. c. k. Ministerstwa rolnictwa za 3 sztuki 12 koron. Złote Wyandoty z legu majowego 1907 za 3 sztuki 12 kor. **Jan Krysta**, Żywiec.

Hodowla Wyandotów srebrnych złotych i białych, czarnych Minorek, Pekingów, Mamutów ameryk., gołębi: rysi polskich, krakowskich, karpackich, niebieskich i żałobników, siwków krakowskich i polskich koroniarzy, mieć będzie w terminie jesiennym przychówek do zbycia. — **Hodowla Wyandotów, Rzeszów, Przybyszówka.**

Gęsi emdeńskie 16 sztuk po 12 kor. sztuka. loco stacya Jarosław bez opakowania. — 0.4 indyki mamuty z r. 1906 po 6 kor. sztuka bez opakowania sprzeda Wanda **Nowosielecka**, Węgierka p. Pruchnik.

Sprzedaję króliki premiow. 10.10 Olbrzymy wied. nieb. 7—12 mies. 4—5 i pół kg. wagi, 5.10. Olbrz. belg. 7—12 mies. 4—6 kg. wagi. Inne rasy jak najtaniej. **SCHWAB** Wiedeń, IV. Wiedner Hauptstrasse 127. Przy zapytaniach należy markę dołączyć.

Gęsi emdeńskie, indyki amerykańskie (czarne metaliczne) ma na sprzedaż **Adolf Pauli**, Turka obok Kołomyi.

Para turkotów prawdziwych altenburgskich, od rodziców importowanych z Drezna za 12 koron bez kosztów dostawy i para garłaczów pomorskich za 8 kor. sprzeda **G. Barącz**, Lwów, Droga Wulecka 123.

Męski ankr. remontoir



Męski ankr. remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza, lub z godłem polskim, bardzo dobrze idący, na minutę wyregulowany zł. **1·90**. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarków, zegarów, wyrob. jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzyczn.

F. PAMM
Kraków, Zielona 3—121.

ROWERY



są pod względem jakości i niebywałe niskiej ceny niedoścignione.

NAJWIĘKSZA FABRYKACYA AUSTRO-WĘGIER!

Wyłączna sprzedaż u
H. HOROWITZA i W. WOLFMANA
w Rzeszowie.



I. KRAJOWA
-HODOWLA-
KANARKÓW

odznaczona przeważnie najwyższymi premiami; medale złote, srebrne dyplomy honorowe



poleca na obecny sezon wystaw ZŁOŻONE GRUPY KANARKÓW I. premii 4 sztuk 60 zł., II. premii 50 zł., III. premii 40 zł., SAMICZKI tylko wystawowych kanarków obecnie po 2 zł. KANARKI TRUTEGO po 3, 4, 5 zł., w tuzinach taniej. Próba dni 14. wymiana dowolna, tysiące listów z podziękowaniem.

ST. SOCHACKI w Jaśle.

XV. rok istnienia.

Kuryer Lwowski

wychodzi

2 razy dziennie 2

w objętości o 4 stronice większej
- - - aniżeli w roku zeszłym - - -

Mimo znacznego powiększenia rozmiarów wydawnictwa, prenumerata **„Kuryera lwowskiego“** nie uległa żadnej podwyżce. Wynosi ona z jednorazową dostawą do domu K **2·70** miesięcznie, a kwartalnie K **8** — z dwurazową dostawą miesięcznie K **3·20** — kwartalnie K **9 50.**

Prawnie ochronione. **Wszelkie naśladownictwo karygodne.**



Jedynie prawdziwy jest tylko

Balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych, lub 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 koron.**

THIERRY'EGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA przeciw wszystkim, nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, zadraśnięciom itd. 3 słoiki tylko kor. **3·60.**

Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem, lub zapłatą z góry

Te dwa środki domowe uznane i osławione są jako najlepsze. Zamówienia należy adresować:

Aptekarz A. Thierry w Pregrada, obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącznemi podziękowaniami gratis i franco.

Bar amerykański w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja. — Dogodna schadzka dla przejezdnych i miejscowych. Obszerna hala piwna. — Każdego czasu świeże piwo pilzneńskie i okocimskie. — Przekąski zimne i gorące. — Obsługa szybka. — Ceny umiarkowane.

KRAKOWSKA

„Nowa Reforma“

dziennik postępowo-demokratyczny

wychodzi 2 razy dziennie

o godzinie 5 rano i o godzinie wpół do 2 po południu

Pomimo tego prenumerata nie została podwyższoną i wynosi: w Krakowie mies. 2 kor. W kraju i monarchii austro-węg. z jednorazową przes. pocztową mies. K 2·70. Z dwurazową przes. mies. K 3·20. Wszyscy prenumeratorowie „Nowej Reformy“ mogą prenumerować po znacznie zniżonej cenie czasopismo

„NOWE MODY“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony 40 halerzy kwartalnie.

PIERWSZY PODOLSKI KURNIK ZARODOWY
W TARNOPOLU

odznaczony na wystawie brzeżańskiej I. nagrodą srebr- - - - nym medalem c. k. Ministerstwa rolnictwa - - - ma natychmiast do sprzedania

1.2 ciemne **Plymouth Rocks** z r. 1906 za K 35 (importow.)
3.6 „ „ z r. 1907 sztuka K 7.
1.2 białe **Orpingtony** z roku 1906 za K 35.
0.5 „ „ „ 1907 po „ 7.
3.3 włosk. **kuropatw.** „ 1907 „ „ 6.
1.0 biały **Wyandott** „ 1906 za „ 15.
1.0 „ „ „ 1907 „ „ 10.
1.0 **Karlik gładkn.** „ 1907 „ „ 6.

Zgłoszenia adresować **S. SAMOLEWICZ, Tarnopol.**

Baczność!

Belgijskie, francuzkie i normandzkie olbrzymy 8—15 m. 4—6 kg. od 7 kor., lotaryngskie 8—15 m. 4—5 kg. od 5 kor. Niebieskie wied. olbrzymy od 4 kor. Maszyny do szycia prawie nowe od 20 kor. Maszyna do czyszczenia naczyń od 10 kor. Uniwers. maszyna Schwaba do czyszczenia naczyń 50 kor. — Aparaty elektryczne od 5 kor. — Elektr. urządzenie świetlne (każdy może sam zmontować) od 16 kor. Dtto elektr. dzwonki od 5 kor. Wentylatory od 5 kor. wyżej — dostarcza do każdej stacyi pocztą lub koleją, ręcząc — — — — — — — — za rzetelną usługę — — — — — — — —

SCHWAB, WIEN, Wiednerhauptstr. 127.

Cenniki gratis. — Przy zapytaniach marka zwrotna.

Odpowiedzialny redaktor **Emil Schayer.** Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.